

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80684,Kobieta-Patriotka-i-Bohaterka-Janina-Kuligowska-Cel-Niusia-1924-1989.html>



Oddział

ARTYKUŁ

Kobieta Patriotka i Bohaterka. Janina Kuligowska-Cel „Niusia” (1924-1989)

Autor: MARIUSZ SAWA 17.04.2021

Przyszła na świat w Bełżycach 7 grudnia 1924 roku. Jej rodzicami byli Wawrzyniec Kuligowski i Bronisława z domu Czuryłowska. Czuryłowscy pochodzili z Chodła. Wawrzyniec Kuligowski był rymarzem i tapicerem.

Dwaj wujowie Janiny – Jan Czuryłowski ps. „Zegar” i Marian Czuryłowski, rozstrzelany przez Niemców w

Bełżycach – byli żołnierzami Armii Krajowej. Ona sama miała dwoje rodzeństwa. Brat Stanisław (ur. 1918) był żołnierzem AK w oddziale Stanisława Łukasika ps. „Ryś”, natomiast młodsza siostra Zofia (po mężu Plewik) w chwili wybuchu wojny miała zaledwie 6 lat (urodziła się w 1933 roku).

Janina ukończyła siedem klas szkoły podstawowej w Bełżycach, zaś cztery klasy gimnazjum na tajnych kompletach w czasie wojny. Jako ośmioletnią dziewczynkę na wychowanie wzięła ją ciotka, Helena Dubiel, rodzona siostra jej matki, która była wtedy w ciąży z Zosią i ciężko chorowała.

Po ukończeniu 18 lat złożyła przysięgę i wstąpiła do Armii Krajowej. Działała jako sanitariuszka, osobista łączniczka, i archiwistka ppor. Stanisława Łukasika ps. „Ryś”. W roku 1944 była przewodniczącą Wojskowej Służby Kobiet w Bełżycach.

Później, już w czasie wojny, młoda Kuligowska pracowała najpierw w sklepie piekarniczym Dubielów w Bełżycach, a następnie w ich słynnej „restauracji partyzanckiej” w Bełżycach, gdzie nocami stołowali się partyzanci. W roku 1942 po ukończeniu 18 lat złożyła przysięgę i wstąpiła do Armii Krajowej. Działała jako sanitariuszka, osobista łączniczka, i archiwistka ppor. Stanisława Łukasika ps. „Ryś”. W roku 1944 była przewodniczącą Wojskowej Służby Kobiet w Bełżycach. Przeszła przeszkolenie medyczne pod kierunkiem dyrektora szpitala, doktora Władysława Grażewicza ps. „Grzybek” (1874-1956) oraz pielęgniarek, sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, tzw. szarytek. Od czasu wojny Janina miała narzeczonego, którym był pochodzący z Zemborzyc kolega z konspiracji, Władysław Misztal ps. „Bór”, dowódca plutonu w oddziale „Rysia”.

Wśród Zaporczyków

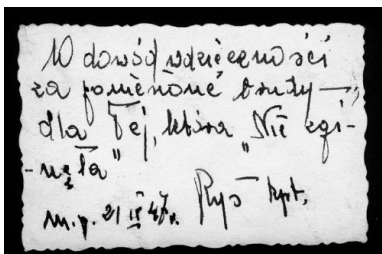
Dla Janiny Kuligowskiej, podobnie jak kilkudziesięciu tysięcy innych żołnierzy polskiego podziemia (AK) na Lubelszczyźnie, najtragiczniejszy okres przypadł po połowie 1944 roku, czyli od wkroczenia na te tereny oddziałów sowieckich. Wiosną 1945 roku oddział „Rysia”, z którym współpracowała Janina Kuligowska, został podporządkowany por. cichociemnemu Hieronimowi Dekutowskiemu ps. „Zapora”.

W czasie okupacji „Zapora” przeszedł ze świetnymi wynikami szkolenie we Francji i Wielkiej Brytanii. Po

przerzucie do Polski rozpoczął służbę w Armii Krajowej na Lubelszczyźnie, gdzie przeprowadził kilkadziesiąt znakomych akcji przeciwko Niemcom.

Została zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Lublina 9 listopada 1946 r. Śledztwo wykazało, że pracując jako ekspedientka w sklepie u swojej ciotki w Bełżycach kontaktowała się ze Stanisławem Łukasikiem „Rysiem”. Wykryto, że pełniła ona funkcję łączniczki i obsługiwała korespondencję oddziału.

Sowietów i kilku miesiącach ukrywania się rozpoczął walkę z nowym okupantem w strukturach Armii Krajowej-Delegatury Sił Zbrojnych. Nie ujawnił się podczas pierwszej amnestii w lipcu 1945 roku, pozostając w konspiracji. Na jesieni jego oddział został podporządkowany Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. „Zapora” dokonał wielu brawurowych akcji przeciw komunistom, co w połączeniu z jego niepowtarzalną osobowością dowódcy, uczyniło z niego legendę za życia. Gdy rozmowy z Urzędem Bezpieczeństwa wiosną 1947 roku mające doprowadzić do zwolnienia z więzień kolegów z konspiracji w zamian za ujawnienie się, dały nikłe rezultaty, „Zapora” z kilkoma żołnierzami postanowił przedrzeć się na Zachód. Był przekonany, że realizuje rozkazy przełożonych, tymczasem była to prowokacja UB. Zaporczycy zostali aresztowani przez UB. Wśród aresztowanych i następnie zamordowanych w więzieniu 7 marca 1949 roku byli obaj dowódcy „Niusi”: „Zapora” i „Ryś”.



Odwrotna strona fotografii z dedykacją kapitana "Rysia"

Aresztowanie i amnestia

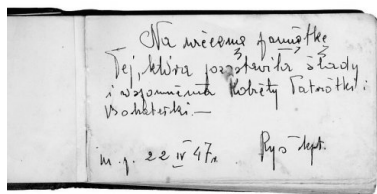
„Nusia” wraz z 13 letnią siostrą „Zosią” została zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Lublina 9 listopada 1946 roku w związku z podejrzeniem – jak mówią dokumenty organów bezpieczeństwa – o „współpracę z bandą”. Kuligowską osadzono w areszcie.

Jednym z warszawskich epizodów „Niusi” był jej kontakt z mjr. „Zaporą” tuż przed jego planowaną ucieczką na Zachód. W jej mieszkaniu 15 września 1947 roku spotkali się przed wyjazdem żołnierze Dekutowskiego: Stanisław Łukasik „Ryś”, Władysław Misztal „Bór”, Edmund Tudruj „Mundek”.

Śledztwo wykazało, że Janina pracując jako ekspedientka w sklepie u swojej ciotki w Bełżycach kontaktowała się ze Stanisławem Łukasikiem „Rysiem”. Wykryto, że pełniła ona funkcję łączniczki i obsługiwała korespondencję oddziału. „Nusia” przyznała się do współpracy z „Rysiem” i do przekazania jednego listu „Rysia” do jego ojca. Ówczesne sądownictwo wojskowe miało na celu fizyczną eliminację rzeczywistych i domniemych wrogów nowej władzy. Jako oskarżona o „usiłowanie przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego” 17 grudnia 1946 roku została przekazana do Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie i osadzona w więzieniu karno-śledczym na Zamku Lubelskim. Przesłuchania „Niusi” odbywały się „Pod Zegarem” w Lublinie. Z aresztu została zwolniona wiosną 1947 roku na mocy amnestii z 22 lutego 1947 roku, która trwała od końca kwietnia i objęła „sprawców i uczestników przestępstw, popełnionych w kraju lub zagranicą przed dniem 5 lutego 1947 roku”.

Z pobytem w niewoli związane jest zobowiązanie do współpracy z organami bezpieczeństwa podpisane przez „Nusię” datowane na 4 marca 1947 roku. Trudno powiedzieć, co było rzeczywistą przyczyną takiego kroku. Jedna z wersji mówi, że od tego zależało jej wyjście na wolność, a zobowiązanie do współpracy było uzgodnione z „Rysiem”, który obawiał się o losy swojego archiwum, prowadzonego i ukrytego przez „Nusię”. Przypuszczenia „Rysia” okazały się słuszne. Stanisław Kowalczyk ps. „Żmijka” w roku 1948 w swoich zeznaniach szczegółowo opisał, co zawiera archiwum. Niewątpliwie ubecy na pewno zamierzali wykorzystać ją do rozpracowania współwięźniów. Kwerenda nie przyniosła dowodów współpracy „Niusi” z UB. Wkrótce potem Kuligowska wyszła na wolność, a 23 sierpnia 1948 roku informator „Wrzos”, bo taki miała pseudonim, została

wykreślona z ewidencji, m.in. z powodu braku możliwości nawiązania z nią kontaktu. Wiadomo że wtedy przebywała już z „Borem” w Warszawie.



Kartka z pamiętnika "Niusi" z dedykacją kapitana "Rysia"

Punkt kontaktowy w Warszawie

Po wyjściu z więzienia od 6 maja 1947 roku przebywała w stolicy z ukrywającym się przed UB bratem Stanisławem przy ul. Bródnowskiej. Mieszkała u swojej ciotki Wandy Czuryłowskiej, żony rozstrzelanego przez Niemców w Bełżycach Mariana Czuryłowskiego. 21 kwietnia 1948 roku przeprowadziła się na ul. Strzelecką. Podjęła pracę w Państwowym Zakładzie Emerytalnym. Nie zaprzestała jednak kontaktów z kolegami z konspiracji. Jej nowe miejsce zamieszkania, które pełniło rolę punktu kontaktowego, odwiedzali żołnierze „Zapory”. W związku z tym znajdowała się wciąż pod obserwacją warszawskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze usiłowali znaleźć w jej najbliższym otoczeniu konfidenta, co było na początku utrudnione, z uwagi na fakt, że żadna z dziewcząt, z którymi się kolegowała, nie należała do Polskiej Partii Robotniczej. W maju 1948 roku w bezpośredni kontakt z Kuligowską wszedł jeden z funkcjonariuszy UB, co przyniosło pierwsze pobieżne informacje o jej osobie. Jesienią resort bezpieczeństwa rozpoczął zbieranie na Kuligowską tzw. materiałów kompromitujących. Pod obserwację wzięto też osoby z jej najbliższego otoczenia, szczególnie te, które miały jakikolwiek związek z dawnym oddziałem „Zapory”. Jedną z pozyskanych do współpracy kobiet dostarczyła do UB prywatny list Janiny Kuligowskiej, w którego posiadanie weszła przypadkiem. Funkcjonariusze rozpoczęli więc także zbieranie informacji o adresacie listu.

Jednym z warszawskich epizodów Janiny Kuligowskiej był jej kontakt z mjr. „Zaporą” tuż przed jego planowaną ucieczką na Zachód. W mieszkaniu „Niusi” na Bródnowskiej 15 września 1947 roku spotkali się przed wyjazdem żołnierze Dekutowskiego: Stanisław Łukasik „Ryś”, Władysław Miszta „Bór”, Edmund Tudruj „Mundek”, skąd udali się do Władysława Nowickiego „Stefana” i część z nich odjechała w kierunku Katowic do Nysy. W trakcie podróży, jak już było powiedziane, zostali aresztowani. „Nusia” z „Borem” mieli uciekać w drugim rzucie. W listopadzie 1948 roku został aresztowany narzeczony Janiny, Władysław Miszta ps. „Bór”. W bardzo szybkim tempie został oskarżony i skazany na karę śmierci, którą wykonano na Zamku w Lublinie 4 stycznia 1949 roku.

Powrót do domu i ślub

Na początku lat 50., po śmierci Heleny Dubielowej, Janina Kuligowska powróciła w rodzinne strony. W Bełżycach zaczęła spotykać się ze swoim znajomym Stefanem Celem, dawnym żołnierzem Korpusu Ochrony Pogranicza, wdowcem. 13 czerwca 1949 roku wzięli ślub. Zamieszkali w Bełżycach, później przeprowadzili się do Poniatowej, a w 1952 roku do Świdnika, gdzie pracował jej mąż. Zamieszkali przy ul. Świerczewskiego (dzisiaj Okulickiego). Doczekali się synów: Stanisława i Grzegorza. „Nusia” zmarła 10 czerwca 1989 roku i została pochowana na lubelskim cmentarzu przy Unickiej w grobie rodzinnym z mężem Stefanem.

Janina Cel to nie tylko żołnierz, ale także matka. Z mężem Stefanem wychowała jego córkę z pierwszego małżeństwa, Jadwigę. Ich syn Grzegorz wspomina, że mama świetnie gotowała, dbała o dom, kochała kwiaty i swoje matczyne obowiązki spełniała z poświęceniem. Wspomnienia wojenne i powojenne zawsze były żywe w rodzinie Celów. Janina wspominała i opowiadała swoim dzieciom, o tym co przeżyła w latach 40. Dużo czytała. Jej ulubioną postacią była Królowa angielska Elżbieta. Fascynowała się jej patriotyzmem, naturalną elegancją i skromnością.

Janina Cel w 1987 r została odznaczona za walkę w szeregach Armii Krajowej przez władze PRL „Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945”. Z wiadomych względów członkostwa w WiN nie brano pod uwagę.



Medal Zwycięstwa i Wolności

1945 (fot.

Wikipedia/najprawdopodobniej

Pibwl/CC BY-SA 3.0)

Do dziś nierozwiązaną zagadką związaną z konspiracyjną działalnością Janiny Kuligowskiej jest dokumentacja oddziału „Rysia”, którą ukryła w latach 40. Archiwum oddziału „Niusia” przechowywała prawdopodobnie w kilku miejscach. Najważniejsze dokumenty schowała pod progiem jednej z komórek przy ul. Kazimierskiej w Bełżycach. Poszukiwania, które prowadzili kilka lat temu jej syn Grzegorz Cel wraz dr Ewą Kurek, nie przyniosły pozytywnego rezultatu.

Nie sposób oddać istoty życia Janiny Cel w tak krótkim tekście. Na zakończenie chciałoby się jednak w kilku słowach scharakteryzować to, co w jej życiu było najważniejsze. Stanisław Łukasik ps. „Ryś” jedno ze swoich zdjęć podarowanych „Niusi” podpisał następująco:

W dowód wdzięczności za poniesione trudy – dla Tej, która „Nie zginęła”.

W archiwum IPN zachował się też pamiętnik z wpisami przyjaciół „Niusi”. Na jednej ze stron pod datą 22 kwietnia 1947 roku, a więc tuż po opuszczeniu przez nią więzienia, „Ryś” napisał:

Na wieczną pamiątkę Tej, która pozostawiła ślady i wspomnienia Kobiety Patriotki i Bohaterki.

COFNIJ SIĘ